

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznej

Dla rolników 4 zł.
Odbesz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łódź egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto „ROZWOJ”
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1933 r.

PRAD

Wtorek 16-go maja

№ 117

Podniecenie w Anglii

Niech matki szykują mięso dla armat!

PO MOWIE PAPENA

LONDYN, 15. 5.

Cała prasa londyńska z największym niepokojem komentuje mowę wicekanclerza Papena, wygłoszoną wczoraj na zebraniu Stalhelmowców w Muensterze, w której wygłosił on przeciw mowie min. wojny Lorda Halifaxa w Izbie Lordów i uzasadniał, dla czego naród niemiecki od 31-go stycznia br. odstąpił od kanclerstwa Hitlera, wykreślił ze swego słownika pojęcie pacyfizmu.

Oceniając wystąpienie wicekanclerza jako pobrękiwanie szablą i prowokowanie konfliktu, pisma przemawiają w nastroju tak podnieconym, jakby istotnie wojna wisiała już na włosku.

New Chronicle oświadcza:

— Matki niech szykują pokarm dla armat.

Daily Express pod olbrzymim nagłówkiem pyta:

— Wojna czy pokój?

W tym mniej więcej tonie są utrzymane wszystkie całe prasy londyńskiej.

ŹLE ŻEGNANY ROSENBERG

LONDYN, 15. 5.

Jak stwierdzają pisma, Rosenberg odjechał wczoraj z Londynu jako zupełnie złamały człowiek.

O ile przed tygodniem przybył on do Londynu pewny siebie, o tyle odjechał bez iluzji co do nastrojów społeczeństwa brytyjskiego wobec Hitlera.

Na dworcu miały miejsce demonstracje zwrócone przeciw niemu i tłum chwilami przybrał tak groźną postawę, że zachodziła obawa, iż zaatakuje osobiście Rosenberga, który siedział w przedziale skulony i blady.

Znamiennym objawem nastrojów angielskich i metod protestu jest fakt, że gdy pociąg wiozący Rosenberga przejeżdżał przez stację Chelmsford, jeden z pasażerów, siedzący w tym samym wagonie co Rosenberg, dowiedziawszy się, że jedzie w towarzystwie Rosenberga pociągnął za hamulce i zatrzymał pociąg, opuszczając go na znak protestu i płacąc przepisaną karę za zatrzymanie pociągu.

WIZYTA ROSENBERGA W LONDYNIE
i LADY ASQUITH

W „News Chronicle” lady Oxford and Asquith, wdowa po b. prezesie ministrów liberalnym, ogłasza rozmowę swoją z przedstawicielem polityki zagranicznej Hitlera, który, jak wiadomo, bawił w Londynie. Wybitna obywatelka angielska oświadczyła wyraźnie p. Rosenbergowi, że w Anglii znajdzie on tylko jedną opinię co do okrucieństw i szaleństw i co do których czyni się odpowiedzialnymi niemiecki rząd obecny.

„Czyż p. Hitler niema Boga? — zapytała dama angielska, — a jeżeli tak jest, to czemu nie pozostawia on w spokoju tych, którzy Boga mają i wyznają?”

Apostoł hitleryzmu rozplątywał się w protestach, wielce niezręcznych, zapewniając, jak

zwykle, że Anglicy nie rozumieją wcale doniosłości wielkiego zjawiska historycznego, jakie jest w trakcie rozwoju obecnie w Niemczech i że wszystko tam skończy się pomyślnie.

Ale lady Asquith odpowiedziała, że nie przez przesładowanie najlepszych umysłów w Niemczech, w naukach, w medycynie, w prawie, w muzyce i w literaturze uczynią kraj ten szczęśliwym i kwitnącym. To mózgi — oświadczyła wybitna Angielka — czynią kraj wielkim. Jeżeli Niemcy wyzbędą się wszystkich ludzi inteligentnych, ażeby ograniczyć się do okrzyków „Heil Hitler!” — staną się one pro prostu śmieczną!

A kiedy p. Rosenberg jeszcze przemawiał na rzecz swego przywódcy, usiłując na wet go usprawiedliwiać, lady Oxford and Asquith, oświadczyła mu: Ze wszystkich rzeczy godnych pogardy niema niższej ponad bicie, przesładowanie i więzienie ludzi z powodu ich religii. P. Hitler musi wielce obawiać się opinii publicznej swego kraju. Inaczej bowiem nie miałby on prasy tak służalczej dla swego rządu.

Lady Asquith stwierdza, że p. Rosenberg i jego tłumacz niemiecki, ponieważ on sam nie włada językiem angielskim, starali się zachować najuprzejmiejsze stanowisko podczas tej wizyty i rozmowy i tak kończy swoje o niej wrażenia: „Nie sądzę, ażeby, czy to p. Rosenberg, czy też jego szef, Hitler, lub naród niemiecki, w najmniejszej mierze zdawali sobie sprawę z ohydy, jaką narodowi angielskiemu wdraża wszelkie przesładowanie wolności i małego zainteresowania, jakiego w góle posiadamy dla każdego ustroju autokratycznego.”

„Daily Herald” stwierdza, że nowy dzieńnik antysemitki niemiecki w Berlinie „Arische Zeitung” usiłuje dowieść, że król angielski Jerzy V jest pochodzenia żydowskiego wymyśla on Anglii, oświadcza, że jest onai podwładna wpływom zagranicznym.

Bezkarność Niemiec

PARYŻ, 15. 5.

Dzięki zgłoszonym dwudziestu interpelacjom do rządu, będzie można dowiedzieć się, co zamierza uczynić gabinet francuski wobec faktu notorycznego pogwałcenia traktatu wersalskiego przez Niemcy.

Prasa angielska wspomina o możliwościach okupacyjnych, demonstracji floty wojennej w zatoce gdańskiej.

Nie należy się jednak ludzić, że podjęte będą tak energiczne kroki.

Decyzja rządu Hitlera przystąpienia do jawnych zbrojeń zapewne odesłana będzie do Hagi i tam utonie w morzu sofistycznej interpretacji jurystycznej.

Nietylko konferencję rozbrojeniową, lecz także konferencję gospodarczą w Londynie „Journal” nazywa błazenstwem i stwierdza, że bezkarność zamachów hitlerowskich w Gdańsku jest jednym dowodem więcej szalonego tempa rozwoju prowokacji niemieckich.

Tarcia Angielsko Niemieckie

LONDYN, 15,5

Znany publicysta angielski Garvin, który ubodził do niedawna za człowieka decydowanie zycziwego Niemcom, w następujący sposób rozprawa się na łamach Observer'a z Rosenbergiem i Hitlerem.

— Ubiegły tydzień ujawnił przepaść psychologiczną pomiędzy ubrajającą się Rzeszą Niemiecką a drową cywilizacją. Hipnotyzowani sugestją masową, hitlerowcy opanowani są marzeniem o władzy, którą sobie wyobrażają równie zwycięską w stosunkach zagranicznych jak wewnątrz swego kraju. Zdumieni protestem opinii światowej, zdradzają oni raczej podrażnienie, aniżeli chęć zatrzymania się na swej drodze. Baron Neurath oświadcza, że czy z Genewą, czy też bez niej czy też nawet wbrew Genewie nowe Niemcy odtąd wzmacniać będą swoją siłę zbrojną na lądzie, morzu w powietrzu.

Ten proces jest już w toku. Hitlerowcy igrają z ogniem w Gdańsku, który jest jedną z prochochowni europejskich. Jeżeli hitleryzm zawczasu nie zostanie przywołany do rozumu, doprowadzi on z absolutną pewnością do wojny europejskiej.

Jak nadzwyczaj trudno dać sobie radę z mentalnością hitlerowską, ilustruje misja p. Alfreda Rosenberga w Londynie. Ten nowicjusz ma być faworytem hitlera w zakresie polityki zagranicznej. Mając dobre zamiary, złożył on wieniec na pomniku Nieznanego żołnierza, doczepiając do wieńca emblemat swastyki. Ten bezpłktny dodatek był największą obrazą uczuć angielskich, jaka kiedykolwiek zdarzyła się na naszej własnej ziemi ze strony odwiedzającego nas gościa. Był to niefakt równie obrzydliwy, jak naiwny.

Szanujemy dawną flagę niemiecką i ludzi którzy w jej obronie polegali ale Hackenkreutz jest symbolem szczucia i bicia żydów, zbrnięcia się i niezgody, gwałtownych szaleństw i ducha, który dąży do zniszczenia pokój i do złamania cywilizacji. Na rozległych emmentarzach Francji przy zachodzie słońca cienie niezliczonych prostych krzyży podają nam groby tych którzy niegdyś byli drogimi sercu wielu z nas. W takiej chwili wielu ludzi siedzących w milczeniu, przychodzą myśli, obce wierzeniom i metodom hitlerowców. W tem milczeniu drzemie wielka potęga. Lepiej, by ci co są wyznawcami wrzasliwej pychy, tej potęgi nie wywoływali.

Hackenkreutz jest antytezą chrześcijańskiego krzyża. P. Alfred Rosenberg pozwala sobie na przyniesienie pod nasz pomnik Nieznanego Żołnierza barbarzyńskiej odznaki

Rząd dobrej woli

Żydzi są w trakcie przygotowań do XVIII kongresu światowego. Ma się podobno odbyć w Szwajcarii. „Hajnt” jednak od radza Szwajcarię z powodu panującego tu antysemityzmu. Odradza również Karlsbad, za bliżki Niemiec Hitlera. Najodpowiedniejszym według „Hajnt” byłaby — — — Polska.

„Miejscem dla najbliższego kongresu jest tylko Polska — największy zbiornik mas żydowskich... mianowicie albo Warszawa albo kraków Albowiem — zapewnia —

„o ile można przewidywać” możemy być pewni dobrego przyjęcia ze strony rządu polskiego. Rząd nie będzie zakłócał. Gdy rząd chce, w kraju panuje spokój. A rząd polski tymczasem ma dobrą wolę

swego fanatyzmu partyjnego, zbezczeszczył pamięć naszych poległych i wszystkich idealistów za które ponieśli oni śmierć. Pomiedzy mentalnością Hitlera a mentalnością brytyjską powstał przepaść, przez którą niesposób położyć pomostu.

Dopóki mentalność symbolizowana przez swastykę, nie ulegnie radykalnej przemianie, nie będzie spokoju w Europie. Kompromis w sprawie rewizji traktatów, jak go sobie wyobraża Mussolini, został narazie unicestwiony przez prowokujący militarizm i mentalność swastyki. Gdyby hitlerowcy tylko mogli, to rozdarliby swoich sąsiadów na części, wydzierając im nawet wnętrzości. Doprowadzili oni do izolacji Niemiec i stworzyli przeciwko sobie zjednoczony front i twardą żelazną wolę.

Wojna na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 15, 5.

Główne dowództwo wojsk japońskich ogłosiło komunikat o zajęciu miasta Pei-Szi, położonego o 28 kilometrów od Tien-Tsinu. Według doniesień japońskich, Tien-Tsin będzie zajęty w ciągu najbliższych godzin, najpóźniej do poniedziałku wieczór, t. zn. wczoraj.

Samoloty japońskie ostrzeliwały miasto Tun. Jedna z bomb zniszczyła gmach szkoły 15 osób zostało zabitych, a 33 odniosły lżejsze lub cięższe obrażenia.

200 marynarzy japońskich wylądowało w miejscowości Lanho w zatoce Lao-Dun. Chińczycy dokonali dobrowolnej ewakuacji miasta, po uprzednim wysadzeniu w powietrze składów amunicji.

LONDYN, 15, 5.

Według doniesień z Czang-Dzunu dowódca armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie Blucher bawił ostatnio we Władywostoku celem dokonania inspekcji garnizonu. Władywostok został ufortyfikowany od strony morza. W okolicach Władywostoku skoncentrowano ponad 60 tysięcy żołnierzy oraz

Paderewski i Wilhelm II.

Na kilka lat przed wojną wystawiono w Dreźnie operę Paderewskiego — „Manru”. Przedstawienia szły świetnie, teatr był „nabity”. Pewnego wieczoru znalazł się na wejściu, bawiący właśnie w tem mieście Wilhelm II.

— Kim jest autor tego dzieła? — spytał władca-muzyk — Sam wszakże komponował, co zostało uwiecznione na słynnej karykaturze Karandaszą: Wilhelm wali w klawiaturę fortepianu, a z pod wieka wychodzą nutki, nutki, przekształcające się czarodziejskim sposobem w szeregi i pułki piechoty oraz jazdy i artylerji...

— Polak napisał tę operę — wyjaśnił który z dworzan

— Zdając to świątwa z repetuaru — rozkazał cesarz.

Jak widzimy Hitler ma gotowe wzory traktowania „sztuki obcokrajowców” w Prusach.

t. zw. międzynarodowy legion komunistyczny. Znaczne oddziały wojsk sowieckich zostały rozlokowane wzdłuż granicy sowiecko-mandżurskiej w kierunku stacji Pogranicznaja. Zarządzenia Bluchera wywołały w mandżurskich kołach wojskowych ożywione komentarze.

LONDYN, 15,5.

— Z Pekinu donoszą że wojska japońskie po sforsowaniu rzeki Luaj posuwają się szybko naprzód. Japońskie strażnice przednie doszły do Tangszan w pobliżu którego znajdują się wielkie kopalnie należące do Anglików. Wojska chińskie wycotały się na zachodni brzeg rzeki Tao i na południe od Szichsia. Straty Chińczyków poniesione w ciągu ostatnich trzech dni mają wynosić przeszło 3000 zabitych. Artyleria japońska zrównała z ziemią fortyfikacje chińskie pod Nan-Tien-Men.

Według doniesień chińskich bezpośrednim celem ofensywy japońskiej jest miejscowość Tungszau, położona o 16 km. od Pekinu. W Tien-Tsinie i Pekinie wznoszone są barykady uliczne.

Udogodnienia na kolejach

Kursujące od niedawna w pociągach „Dancing-Bridge” wagony-bary cieszą się dużą popularnością u publiczności, która za minimalną opłatą, bo już od 90 groszy, może otrzymać w nich smaczny i gorący posiłek. W celu udogodnienia przejazdów podróżnym w sezonie letnim, począwszy od dnia 15 maja br., zostaną uruchomione wagony-bary, które będą kursowały stale przy pociągach: Nr. 1311/1319/418 na linii Warszawa—Poznań, Nr. 915/916 na linii Warszawa—Lublin, Nr. 311/312 na linii Warszawa—Łódź Fabryczna.

Należy zaznaczyć, że pasażerowie z biletem w wagonie III klasy mają wstęp do wagonu baru dla spożycia posiłku bez żadnych ograniczeń, tak samo jak podróżni z biletami klasy I i II.

Stanowi to wielkie udogodnienie dla podróżnych klasy III, którzy odtąd będą mogli każdej chwili otrzymać tani i smaczny posiłek

Isolatory dla pracujących umysłowo

Zagraniczo pisma naukowe opisują specjalnie urządzone izolatory dla ludzi pracujących umysłowo i potrzebujących ciszy i spokoju. Są to kaski korkowe, obciążone pianą i zaopatrzone w ciemne okulary, tak oszlifowane, że widać przez nie tylko 2 linijki druku. W takim helmie można pracować nawet przy turkocie maszyny.

w wagonie barze.

Rocząwszy od 15 maja zostaną zniesione ograniczenia w sprawie korzystania z wagonów restauracyjnych przez podróżnych z biletami klasy III, którzy odtąd posiadać będą te same prawa wstępu do nich, co do wagonów barów.

Podróż w oryginalnych warunkach

Abram Nirensztajn i Wolf Gewercman, którzy przed poborem poczuli wstępną do wojska postanowili wyjechać z Warszawy do Paryża. Ekspedycją zajął się usłużny za pieniądze fryzjer Szlama Flajszer. Zaprowadził on zagorzalych antymilitarystów na bocznym torze, gdzie stał pociąg Warszawa—Paryż, ułokował ich w rurze wentylacyjnej pod wagonem sypialnym i odebrał od nich walizki, które miał nadać na bagaż.

Gewercman nie długo wytrzymał w oryginalnej kryjówce. Na jednej ze stacji niemieckich wysiadł, czarny jak murzyn. Umruszanego spostrzegł policjant i zabrał do aresztu. Drugi podróżnik był cierpliwym i dotarł do Paryża. Tam jednak również dzięki czarnej nemi wyglądowi wpadł w oko policji. Oba „antymilitarysty” odesłano do Warszawy. Do więzienia powędrował też ich przyjaciel, fryzjer, który nie nadał na bagaż walizki, lecz skonfiskował je dla siebie.

Kupuj czekoladę Piaseckiego

Zmiana kursu

Nic się nie zmieniło. Dzień 8-go maja, który mógł stać się przełomowym w naszych stosunkach wewnętrznych, nim nie był. Pozostało wszystko po starym.

Powstaje teraz pytanie, jakie są dalsze plany decydujących dziś w Polsce czynników? Czy ma wszystko tak nadal pójść, jak było dotąd przez siedem lat, czy też jednakoż z ponownym wyborem prof. Mościckiego na urząd prezydenta Rzeczypospolitej łączą się jakieś nowe projekty i zamierzenia?

Gazety rządowe, gdy wysunięta została w ub. piątek kandydatura prezydenta Mościckiego, pisały, iż przemawiają za nią trzy względy: 1. zasługi kandydata, złożone podczas kończącej się obecnie kadencji, 2. pewność, że na tę kandydaturę padnie w r. 1933 jeszcze więcej głosów, niż na Zgromadzeniu Narodowym w w. 1926 roku, 3. prawdopodobieństwo, iż czas urzędowania prez. Mościckiego w nowej kadencji nie potrwa dłużej, jak 2 do 3 lat. Ten ostatni względ pisma rządowe specjalnie silnie podkreślały.

O co tu właściwie chodzi — pyta „Lech”? — Otóż koła rządzące liczą się, że w najbliższych latach zdołają przeprowadzić zmianę dotychczasowej Konstytucji według projektu BB., który przewiduje wybieranie prezydenta drogą głosowania powszechnego, a nie przez posłów i senatorów, złączonych w Zgromadzenie Narodowe. Gdy taka zmiana Konstytucji zostanie uchwalona, wtedy ustąpiłby prezydent Mościcki a rząd rozpisalby wybory powszechne na prezydenta. Z głosów prasy rządowej wynika, że na taki plan godzi się sam prez. Mościcki, o którego przemęczeniu wspominano już nieraz.

Jak jednak ma dojść do zmiany Konstytucji, skoro — jak wiadomo — sanacja nie posiada w obecnym parlamencie potrzebnej do tego celu kwalifikowanej większości?

Niedawno mówiono, że taką większość powoli się stworzy. Liczono, iż szereg posłów ze stronnictw opozycyjnych przejdzie z biegiem czasu do sanacji. Nadzieje te zawiodły zaledwie bowiem ze Stronnictwa Ludowego odpisał p. Michalkiewicz wspólnie z pięcioma kolegami.

Na co więc liczy obecnie sanacja? — Na wybory sejmowe!

Odbędą się one za dwa lata. Dziś widoki wyborcze dla sanacji przedstawiają się fatalnie, z czego zdaje sobie ona niewątpliwie sprawę, gdyż pod żadnym warunkiem nie chciała pójść na nowe wybory przed Zgromadzeniem Narodowym. Atoli, w tych dwóch

latach, dzielących nas od normalnego upływu kadencji obecnego Sejmu, wiele się jeszcze może zmienić. I w tym właśnie tkwi cała na dzieja sanacji.

Piszac wiadomość o zmianie rządu, za tytułowaliśmy ją: „Zaostrzenie kursu. POCO? — zapyta czytelnik, czy mało jeszcze waśni partyjnej mamy w Polsce? A jednak przekonani jesteśmy, że tak będzie. Rząd, który powstaje po wyborze nowego prezydenta, ma

tego rodzaju politykę rozpocząć, aby w ciągu najbliższych dwóch lat zrealizował główne cele sanacji, a więc przede wszystkim: ma przygotować zwycięstwo sanacji w wyborach sejmowych za dwa lata. Będziemy więc niewątpliwie świadkami zapoczątkowania jakiejś nowej taktyki.

Takie to plany łączą się z wynikiem głosowania na poniedziałkowym Zgromadzeniu Narodowym.

Funt waży mniej rano niż wieczorem

Wiadomo już oddawna, że ciężar jakiegoś ciała wyrażony w funtach, nie jest jakąś wielkością stałą, tylko że w zależności od zbliżenia się względnie oddalenia od środka ziemi ciężar ten się zmienia. A zatem zważywszy dokładnie nawadze sprężynowej funt jakiegoś materiału, np. ciężarek żelazny w Łodzi a potem ten sam ciężarek funtowy na wysokości paru tysięcy metrów nad poziomem morza, np. na wierzchołku któregoś ze szczytów górskich, otrzymamy w tym drugim wydadku wychylenie mniejsze, to znaczy, że ten sam ciężarek waży na wysokiej górze mniej, niż w Krakowie lub Warszawie. Było to jasne i zresztą zupełnie w porządku albowiem ciężar zależy od przyciągania przez ziemię a przyciąganie to, jak wiemy, jest tem większe, im bliżej środka znajduje się dane ciało.

Ostatnio jednak dowiadujemy się o nowych, zaimprowizowanych szczegółach, przeprowadzonych nad stałością ciężaru. Któżby przypuszczał, że nawet w jednym i tem samym miejscu, w tej samej odległości od środka ziemi, ciężar tego samego ciała w ciągu dnia się zmienia. Ważąc zatem na wadze sprężynowej rano jakąś ilość substancji, otrzymamy wynik, który w razie powtórzenia tego ważenia w ciągu tego samego dnia, ale o kilkanaście godzin później, będzie inny.

Nie należy się obawiać jakiegoś chaosu w stosunkach handlowych, albowiem różnica ta jest bardzo mała. Wynosi ona zaledwie kilkadziesiąt miligramów na jeden kilogr. Praktycznie zatem nowe to doświadczenie nie wywrze żadnego wpływu na stosunki życia codziennego. Niemniej jednak jest ono niezmierznie doniosłe dla nauki, ponieważ niewątpliwie tak abstrakcyjnej prawdy naukowej, którą kiedyś i gdzieś nie mogła wywrzeć wpływu na życie praktyczne, zatem i to odkrycie jest nawet z punktu widzenia zwykłego śmiertelnika doniosłe.

Cóż jest przyczyną tej chwiejności ciężaru?

Okazało się, że zależy ono od naszego satelity, tj. od księżyca. Kiedy księżyc znajduje się w kulminacji nad ziemią, wtedy wiera on największy wpływ przyciągający na wszystko, co znajduje się na powierzchni ziemi. Ciągnie nas niejako ku sobie. Wiemy o tem oddawna, albowiem to właśnie jest przyczyną przyptywu i odpływu morskiego. Przy ciągnąc zatem ku sobie, zmniejsza poniekąd przyciąganie ziemi na przedmioty, znajdujące się na jej powierzchni po stronie zwróconej do księżyca. Czyli zmniejsza się ciężar tych przedmiotów. Wytłumaczenie tego zjawiska jest niezwykle proste, niemniej jednak doświadczenie, przeprowadzone przez profesora Tomaszka na uniwersytecie w Marburgu jest samo przez się niezwykle interesującym przykładem zgodności naszych przewidywań teoretycznych z rzeczywistością. Sam sposób przeprowadzenia tego doświadczenia zasługuje na bliższy opis.

Oto, aby uniezależnić się od zmian temperatury, które przecież same przez się powodują już wychylenia o wiele większe, aniżeli te, o które tutaj idzie, musiano doświadczenie to przeprowadzić w komorze, znajdującej się 20 metrów pod powierzchnią ziemi. Komora ta była tak uszczelniona, że wahania temperatury w ciągu dnia wynoszą zaledwie kilka tysięcznych jednego stopnia. Rzecz jasna, że musiano również wyeliminować wpływ zmian barometrycznych, czyli ciśnienia powietrza. Wskutek tego całą aparaturę musiano umieścić pod szczelnym zamknięciem, nie dopuszczając wpływu zmian ciśnienia atmosferycznego na tę aparaturę.

Uprzytomnijmy sobie, że idzie tu o twierdzenie zmian ciężaru do jednej miliardowej części wartości. Jest rzeczą naturalną, że do stwierdzenia takich różnic ciężaru nie można użyć jakiegoś zwykłego aparatu laboratoryjnego, tylko musiano skonstruować specjalny przyrząd, oparty na subtelnych ruchach spirali.

Za szkłem znajdował się aparat fotograficzny, który ruchy te rejestrował na papierze. I faktycznie, wyniki są nieoczekiwane i zdumiewają swoją precyznością!

Konsekwencje tego ciekawego doświadczenia są jeszcze dalej idące. Oto okazało się — nawiasem mówiąc zgodnie z przewidywaniami — że przyciąganie księżyca powoduje nie tylko przyptyw zbiorowisk wód, znajdujących się na powierzchni ziemi, ale także że i stała część skorupy ziemskiej ulega pewnemu wychyleniu przyptywowemu, a zatem pewnemu wydłużeniu w kierunku ku księżycowi. Wychylenie to wynosi plus, względnie minus 23 cm. Wychylenia te nie dadzą się wytłumaczyć samą podatnością ziemi wskutek sprężystości. Współdziała tutaj jeszcze wiele przyczyn, niedokładnie zbadanych i nad tą sprawą mają być przeprowadzone jeszcze dalsze badania.

Doświadczenie Tomaszka jest ciekawym przykładem do wiadomości geofizycznych i może jeszcze, mieć dalsze konsekwencje.

Zarazek trądu odkryty

Droga na New York poszła z Berlina wiadomość, iż pracujący w tamtejszym laboratorium bakteriologicznym uczonej amerykańskiej prof. John Habthana stwierdził po długich i zmudnych doświadczeniach identyczną chorobę z zarazką gruźlicy i trądu: Wiadomość ta, sensacyjna w treści swej, musiałaby być potwierdzona, o ile odkrycie prof. Habthana polega istotnie na tem, o czem donoszą piśmie nowojorskie.

Proces o spalenie kukły min. Jędrzejewicza

W piątek na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie znalazła się sprawa Wł. Dobrzańskiego oskarżonego o spalenie kukły, przedstawiającej min. Jędrzejewicza, w dniu 5 marca b. r. podczas demonstracji akademickich W sądzie starościnskim Dobrzański został skazany na grzywnę 500 złotych z zamiarą w razie nieściągalności na 30 dni aresztu. Od wyroku tego oskarżony odwołał się takżąd do sądu okręgowego który po przesłuchaniu świadków, stwierdzających niewinność oskarżonego wydał wyrok uniewinniający.

Z mechanicznym pilotem

Zapowiedź sensacyjnego lotu dookoła świata

Tegoroczny maj zapowiada w dziedzinie lotnictwa nielada niespodziankę: przelot na około świata człowieka z robotem, który nie ograniczy się do roli pasażera lecz ma wypełniać funkcje techniczne

Tym śmiałkiem który puszcza się na powietrze służy sam na sam z mechanicznym przyjaczelem, jest jednooki kierowca amerykańskiego lotnictwa transportowego, Wiley Post; zamierza pobić swój własny rekord z Haroldem Gatty okrążyć kulę ziemską w osiem dni, 15 godzin i 51 minut

Post spodziewa się że precyzyjny robot będzie mu lepszym pomocnikiem niż żywy przyjaciel Robot ma zadanie utrzymywać aparat w równowadze i pilnować jego kierunku.

runku. Metalowe gały mechanicznego czło-wieka mają zatem wpatrywać w czułą igielkę kompasu, aby aparat parł przed siebie, jak strzała. Oszczędzi to zbędnego kółowania i skróci czas,

— Żeby tylko mój metalowy przyjaciel nie „zachorował” w drodze! kłopoty się Post.

Narazie przyzwyczajają go do podniebne-go klimatu zabierając na coraz dłuższe loty już pięćdziesiąt godzin spędzili bez lądowania, teraz przygotowują się do stu-godzinnej wycieczki.

„Obaj lotnicy są gotowi do startu. Czeka ją pomysłnej aury, aby wyruszyć z New-Jorku.

Dziwy wszechświata

Patrząc na słońce, widzimy je takim, jakie ono było przed ośmiu minutami. Bowiem tyle czasu potrzebuje światło do przebycia przestrzeni, dzielącej naszą planetę od kuli słonecznej. Ale słońce, pomimo milionów mil, dzielących oba ciała niebieskie, jest naszym stosunkowo bliskim sąsiadem. Najbardziej zbliżona do nas gwiazda znajduje się w konstelacji Centaura. Światło, przenikające przestworza z szybkością trzystu kilometrów na sekundę, potrzebuje czterech lat i czterech miesięcy, aby dosięgnąć naszej ziemi. Tak więc patrząc na tę gwiazdę w marcu 1933 roku widzimy ją taką, jaką była w listopadzie 1928 roku.

Astronomowie używają wyrażenia „rok świetlny” dla określenia przestrzeni, przebytej przez światło w przeciągu dwunastu miesięcy. Gwiazda „Wielkiego Psa”, inny z naszych „bliskich” sąsiadów, oddalona jest od nas około osiem i pół lat świetlnych. Natomiast dostrzegalną jeszcze gołym okiem mgławicę w konstelacji Andromedy nie można już zaliczyć do „sasiadów” jako znajdującą się w oddaleniu dziewięćset tysięcy lat świetlnych od globu ziemskiego.

Największy teleskop świata, o stalowym reflektorze, znajdujący się w obserwatorium na Górze Wilsona, umożliwia obserwatorom ciał niebieskich na odległość 140 milionów lat świetlnych. Opierając się na tym fakcie, pewien uczony wysuwa następujące wywody:

Przypuścimy, że istnieją planety, jak nasza, obracające się dookoła słońca, tworzących mgławicę, oddaloną o owe 140 milionów lat świetlnych; przypuszczając dalej, że na tych planetach żyją istoty ludzkie, wyposażone w teleskopy, o jakich nam się śniło i obserwują nasz glob: cóż na nim ostrzegają? Oto widzą nie nasze morza, lądy i miasta, lecz — ocean ognia i gazów, z których z czasem do piero wyłonić się ma nasza ziemia. Dalecy potomkowie tych dzisiejszych obserwatorów

Widok

— Patrz jak mojej narzeczonej do twarzy w czarnej sukni!

— A to wybornie! Bedziesz z niej piękna wdowa — po tobie

W SZKOLE

— Co odkrył Kolumb?

— Australję.

— Zle. A ty Głabek?

— Afrykę.

— Zle. Ale ty Plajtusz będziesz napewno wiedział z

— Jajko proszę pana.

Teleskop o stalowym reflektorze na Górze Wilsona ma w bliskiej przyszłości ustąpić miejsca olbrzymowi o 200-calowym reflektorze. Aczkolwiek zasięg tego przyrządu optycznego będzie potężny, jednak jest rzeczą pewną, że nie umożliwi on dostrzeżenia planet wirujących dookoła jakichkolwiek gwiazd. Jest prawdopodobne, że nie będzie on jeszcze dość silnym, aby najbliższe gwiazdy przedstawić oczom naszym jako tarczę, lecz jedynie jako punkty świetlne. Nie jest jednak wykluczone, że w przyszłości aparaty astronomiczne skonstruowane zostaną na zupełnie odmiennych zasadach. Pomiędzy falami świetlnymi i falami radiowymi niema zasadniczej różnicy chyba, że pierwsze falują znacznie szybciej. Fale radiowe mogą być powiększone miliony razy i przypuszczalnie to samo uda się osiągnąć z falami świetlnymi.

Funduszu Pomocy Bezrobotnym i Funduszu Pracy, a przez to wziął na siebie obowiązek i odpowiedzialność za nakarmienie głodnych. Co więcej, rząd niechętnie patrzył na równoległą pracę komitetów parafjalnych i diecezjalnych, organizowanych przez duchowieństwo.

Wojewodowie, starostowie i burmistrzowie miast objęli kierownictwo całej akcji. Do nich więc należy położenie tamy tej fali proszących. Położyć tamę może nie zakaz, ale istotne zaspokojenie niezbędnych potrzeb biednych. Widocznie urzędowa organizacja bardzo chroma, skoro fala zebrzących tak szeroko się po całej Polsce rozlewa.

Nie wynika z tego, aby ogół mieszkańców, mimo opłat i podatków nowych, zamknął swoje drzwi całkowicie przed nędzą. Dać trzeba, zwłaszcza kęs chleba i trochę strawy.

Ale dać tylko takim, którzy wpięrowżą się w gminie i od wójta otrzymają osobne pozwolenie na prośbę po domach. Wszyscy bez pardonu winni żądać od proszących tego dowodu. Nie posiadającym pozwolenia — należy bezwzględnie datków odmawiać. Nie wytępi to nadużyć, ale ich ilość niewątpliwie zmniejszy i zawodowe zebraćstwo utrudni skuteczniejszy nadzór policji wiele może.

Do sprawy tej często wracać musimy. Nie podoba nam patrzeć bezradnie i narzekać. Trzeba zająć się zagadnieniem prawdziwej a niezasłużonej nędzy serdecznie, ale rozumnie, biedni za srogają na pomoc, nicponiów i oszustów trzeba przetrzebić.

Plaga żebractwa

Z różnych stron kraju dochodzą skargi na rozpowszechnienie się żebractwa. Są wszędy przez które w ciągu dnia przejdzie i stu żebrzących. Wiem z własnego doświadczenia, że do drzwi mieszkania w mieście w ciągu jednego dnia zapuka parę tuzinów proszących o wsparcie. Ulice Łodzi roją się od wyciągających rękę. Wielu odchodzi z niczem. Wśród zebrzących są uparci i zuchwali, proszą i grożą natarczywie. Niejedna wieś żyje w strachu przed podpaleniem.

Spółczesność polskie jest ofiarne i na ludzką niedolę czule. Mimo ogólnej nędzy ludzie nie odmawiają ofiar. Wieś żywi zebrzących, w miastach padają grosze. Kuchnie dla głodnych pracują wytrwale i naogół mają darystateczny. Ale zewsząd słyszymy głosy: nie wiemy, czy dajemy istotnie biednym ofiarom losu, czy wykpięgrozom i nicponiom, łachimom?

Nie wiemy, czy nasza ofiara, często z własnym uszczerbkiem dawana, jest celową i dobrze użytą? Wszystkim dać nie możemy, a nie chcemy mieć w sumieniu wyrzutu, żeśmy istotnie głodnego od drzwi domu z niczem odprawili. Co robić?

Zagadnienie jest istotnie niełatwe. Po większych miastach domy prywatne i firmy handlowe zaopatrują się w bony — kwitki, upoważniające obdarowanego do zgłoszenia się w kuchni dla głodnych po żywność. Wiemy że proszący o wsparcie wprost wrogo odnoszą się do tych bonów.

Panie z Towarzystwa św. Wincentego a Paulo opowiadają, iż przy sprawdzaniu nędzy spotykają się nieraz z oszustami, żyjący mi dobrze z ludzkiej naiwności.

Zawodzą również opłaty, składane na np. Towarzystwa dobroczynności, które wydają drukowane poświadczenia, iż ofiara na biednych została złożona. Wywieszenie takiej tablicy na drzwiach nie chroni od pukania. A widok proszącego o wsparcie musi wywołać zapytanie w sumieniu: czy wolno mi od mówić głodnemu.

Dla żebraków zawodowych nie mam litości specjalnej ani ja, ani — napewno — ogół ludności. Dla nędzy wyjąkowej jest w Polsce dość przytułków i Towarzystw dobroczynnych. Plagę żebractwa zmniejszymy, gdy będziemy bardziej, niż dotąd, bezwzględni, gdy odmawiać będziemy ofiar pieniężnych. Niech żebractwo przestanie być interesem do brze prosperującym, a ilość zawodowców od razu się zmniejszy. Plagę żebractwa zawodowego tępić trzeba bez litości.

Lata ostatnie zamały jednak ten prosty pogląd. Wśród zebrzących spotykamy rpoty kamy często ludzi pracy. Nie ich to winą, że stracili pracę, a nowej znaleźć nie mogą. Są głodni oni i ich dzieci.

Ze wstydem i wewnętrzną udręką wyciąga rękę po jałmużnę. Tym dać trzeba! Ale jak ich poznać? Czy każdemu kto się za takiego podaje wierzyć?

Dotychczasowa organizacja pomocy głodnym jest złą. Rząd ujął całą akcję w swoje ręce. Właściwie więc społeczeństwo jest zwolnione od troski o głodnych, Rząd w ubiegłym roku dekretem, a teraz ustawą nałożył wielomilionowe opłaty i podatki na cele

MAJ

16

Wtorek

KALENDARZYK

Andrzeja

Moratorium dla wierzycieli hipotecznych

(a) Urząd Wojewódzki otrzymał zarządzenie w kwestji wprowadzenia w życie ustawy obniżającej stopę procentową od hipotek na 6 proc. rocznie.

Równocześnie ustawa ta wprowadza w życie moratorium do 1 października 1934 r. dla wierzytelności hipotecznych.

Wyjęte z pod działania powyższych przepisów są długi w instytucjach kredytowych, zakładach ubezpieczeń, spółdzielnicach kredytowych, instytucjach kredytowych zagranicznych oraz wierzytelności, które powstały po 1 lipca 1932 r.

Nagły zgon

(a) Na ulicy Inżynierskiej 1 przed gmachem rzeźni miejskiej zasłabł nagle 54 letni Andrzej Kozajda, zamieszkały przy ul. Obywatelskiej 12.

Do chorego wezwano pogotowie ratunkowe, jednak przed przybyciem lekarza chorego niedzyskawszy przytomności zmarł.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Przyczyną nagłego zgonu był atak serca.

W fabryce Kindermana strajk skończony

(a) Na skutek pertraktacji przeprowadzonych między zarządem firmy Juliusz Kinderman, przy ulicy Łąkowej 23, a robotnikami bezpośrednio, zdołano uzyskać porozumienie i w dniu wczorajszym od samego rana robotnicy przystąpili do normalnych zajęć.

W fabryce Finstera strajk zaczęty

Mimo częściowej likwidacji strajku włościanego w fabryce pluszu Finstera, przy ulicy Dowborczyków dotychczas na terenie fabryki w pomieszczeniach pozostałej 40 tkaczy, którzy od 6 zgon tygodni kontynuują strajk włoski.

Sprawa ostatecznej likwidacji przeciągającego się nad miarę strajku zajął się na nowo Inspektor Pracy.

Nowe władze Zw. Praca

(a) W Związkach Zawodowych Praca, przy ulicy Głównej 31 odbyło się walne zgromadzenie okręgowej komisji Związków zawodowych, na krótko omówiono szeroko sprawy organizacyjne, tudzież dokonano wyborów nowych władz okręgowych.

Na czele komisji okręgowej Zw. Zaw. Praca, stanął obecnie prezes Stanisław Kucak.

O umowę w skrzęcalniach

(a) W dniu jutrzejszym w Inspektoracie Pracy odbędzie się konferencja porozumiewawcza, przedstawicieli zrzeszenia fabrykantów i skrzęcalni zarobkowych, oraz robotników tych skrzęcalni.

Konferencja poświęcona jest omówieniu potrzebom w sprawie taryfy płac i zawarcia umowy zbiorowej dla skrzęcalni.

(a) Paweł Zubert vel Szczepan Jarosz dwojga imion i nazwisk, zamieszkały wraz z kochanką w domu przy ulicy Zgierskiej 90 obrał sobie jako proceder narzeczeństwo.

Proceder ten przynosił mu dość pokazywane zyski. Jarosz-Zubert, mężczyzna mający wzięcie u kobiet w porozumieniu z kochanką poznawał służące, stanowiące element najbarziej romansowo usposobiony, następnie oświadczał się i jako narzeczoną, korzystając z pewnych przywilejów bądź to dobrowolnie otrzymywał a cento posagu, bądź też przy sposobności kradł.

W marcu rb. Zubert-Jarosz nawiązał bliższy stosunek z służącą Bronisławą Zysek, zamieszkałą przy ul. Dąbrowskiej 79.

Zyskowna pełniła wówczas służbę u

małżonków Zilbeberg, przy ulicy Sienkiewicza 9, Korzystając z zaufania Zyskowny, jako jej oficjalny narzeczoną, w czasie nieobecności służącej i jej chlebobawców okradł mieszkanie.

Zabrał przytem rzeczy zarówno Zilbebergów, jak i Zyskowny.

Po stwierdzeniu kradzieży wszczęto poszukiwania i Zuberta pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym sprawę rozpoznał Sąd Grodzki w Łodzi pod przewodnictwem Sędziego Tustanowskiego.

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok na mocy którego Paweł Zubert vel Szczepan Jarosz skazany został na 1 rok więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich na okres 5 lat.

Solidarne małżeństwo

(a) Antoni Sumer, motorowy tramwajowy oraz żona jego Walerja, prowadzili wspólnie sklep nr ulicy Zakątnej 35.

Sumera zarabiał 300 zł. miesięcznie, prócz tego prowadzili oboje sklep, posiadali nieruchomość przy ulicy Odyńca co stawiało ich w rzędzie osób dobrze usytuowanych i cieszących się zaufaniem.

Wykorzystując takie stanowisko, Sumerowie wspólnie zaciągnęli 10 000 zł. pożyczki w początkach 1932 r. na zakup nowej majątności rolnej pod Łodzią.

Pożyczki zaciągnęli od 11 znajomych osób na gwarancje wekslowe.

W lipcu 1932 r. wierzyciele zwrócili się do Sumerów o zwrot swych należności.

Sumerowie oświadczyli, że należności zostaną uregulowane z chwilą gdy Sumero wie sprzedadzą nieruchomość, którą nabyli.

Ponieważ w międzyczasie ustalono w drodze prywatnego wywiadu, że w dniu 18 lipca r. 1932 Sumero wie sdrzedali swój sklep ze nieruchomości przy ulicy Odyńca również sprzedali przeto rozpoczęto bliższe wywiady. Stwierdzono wówczas, że Sumero wie za

ciągnęli pożyczkę, spłacili część długów bliższym krewnym, nabyli majątek rolny pod Łodzią, który następnie fikcyjnie przepisali na nazwisko Wojciecha Studziannego przy ulicy Mazurskiej 20.

Studzianny miał nabyć nieruchomość rzekomo za 6000 zł. gdy tymczasem był na zasiłku i czerpał z kuchni dla najbiedniejszych.

Tenże Studzianny w kilka dni potem przepisał w drodze aktu kupna sprzedaży tą samą nieruchomość za 10.000 zł. Ludwikowi Rżankowi bliższemu krewnemu Sumerów.

Wobec tego wierzyciele w liczbie 11 osób zwrócili się do urzędu prokuratorskiego w dniu wczorajszym Sumero wie zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Nie przyznali się do winy, wyjaśniając, że nie działali na szkodę wierzycieli.

Sąd po naradzie wydał wyrok na mocy którego 45 letni Antoni Sumera skazany został na

37-letnia Walerja Sumera

Likwidacja zatargu w Zgierzu

W Tomaszowie robotnicy nie godzą się na opuszczenie murów

(a) W wyniku prowadzonych w ciągu ostatnich dwóch dni pertraktacji, między zarządem firmy Posselt w Zgierzu, a robotnikami, osiągnięto porozumienie na tych zasadach iż robotnicy otrzymują wynagrodzenie według przyjętych w myśl ostatniej umowy zbiorowej norm płacy, z pewną nadwyżką indywidualną.

Wobec tego w dniu wczorajszym robotnicy od rana przystąpili normalnie do pracy w liczbie 530 osób.

Natomiast strajk włoski na terenie Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, trwa w dalszym ciągu.

W dniu wczorajszym na ręce komitetu

strajkowego nadeszło pismo z Min. Opieki Społ., w którym zakomunikowano, iż Ministerstwo podejmie odpowiednie kroki o ile robotnicy do godz. 12-ej dnia 15 b. m. opuszczą mury fabryczne. Decyzję zakomunikował strajkujący kierownik Zw. Praca p. Socha. Robotnicy odrzucili ten warunek, podając ze swej strony, iż nie opuszczą murów fabrycznych, dopóki Zarząd firmy nie zobowiąże się do honorowania zawartej już poprzednio umowy zbiorowej.

W murach fabryki przebywa ponad 3000 robotników.

Krwawa masakra na łabacji

(a) Teodor Fitze, zamieszkały przy ul. Prusa 51 podejmował u siebie trzech swych przyjaciół, braci Jan Gromka (Gliniana 50), Maksymiljana Gromka (Prusa 10) i Leona Gromka (Srebrna 14).

Towarzystwo zabawiało się do późnej nocy, przyczem na zakończenie między pijanymi biesiadnikami wynikła sprzeczka, która zamieniła się następnie na krwawą bójkę.

Gromkowie solidarnie występując poczęli demolować urządzenie mieszkania Fitzego, rastałoby zaś gdy ten im przeciwstawił się, rzucili się na niego i rurkami gazowymi, tak

poranili, że padł on bez przytomności na ziemię.

Po rozprawieniu się z gospodarzem bracia Gromkowie zbiegli i ukryli się. Wezwany na miejsce wypadku lekarz Pogotowia, opatrzył rannego i w stanie beznadziejnym przewiózł Fietzego do szpitala okręgowego kasy chorych.

Równocześnie policja wszczęła poszukiwania i aresztowała Jana, Maksymiljana i Leona Gromków, których zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

Niezwykły terrorysta i niezwykły okup

Zamach samobójczy

(a) Abram Moszkowicz zamieszkały przy ulicy Głównej 42, utrzymuje się z doraźnych zapomóg, jakich „dobrowolnie” udzielali mu pod groźbą rewolweru oraz noża, znajomi kupcy lub ich synowie.

Dnia 16 go grudnia ub. r., Moszkowicz spotkał znajomego syna właściciela magazynu obuwia, Chaima Mondrowicza.

Ojciec Mondrowicza Moszek, posiadają duży skład obuwia przy ulicy 11 listopada 3. Moszkowicz zażądał by Mondrowicz wystawił mu na imię ojca weksle na 2000 zł., a gdy ten odmówił zagroził śmiercią.

Obawiając się wykonania groźby młody Mondrowicz skradł ojcu dwie pary obuwia i wręczył je Moszkowiczowi, by w ten sposób kupić się.

Poczta handluje tytoniem

(a) Dyrekcja Urzędu Pocztowego w Łodzi otrzymała zarządzenie w sprawie sprzedaży wyrobów tytoniowych w urzędach i agencjach pocztowych.

Na mocy umowy zawartej między Ministerstwem Poczty i Telegrafów, a Monopolem Tytoniowym, w urzędach wyroby monopolu tytoniowego sprzedawane będą na tych samych zasadach, jak w sklepach prywatnych z prawem odsprzedaży.

Pozatem Monopol Tytoniowy będzie przysyłał zamówienia drobne detalistom przez pocztę na zasadach, jakie stosowane są przy uskutecznianiu przesyłek żywnościowych.

W tej dziedzinie zresztą wprowadzona zostanie niezwykła nowość: oto każdy detalista zamawiający w Monopolu towar na sumę większą niż 50 zł., przesyłkę pocztą otrzyma zadarmo.

Umowy Monopolu z Poczta ma na celu usprawnienie sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Po stwierdzeniu kradzieży, w obawie kradzież zarówno Moszkowicz jak i Mondrowicz zbiegli i ukrywają się.

W dniu wczorajszym sprawa terrorysty Moszkowicza była rozpoznawana przez Sąd Grodzki w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Tustanowskiego.

Ponieważ Moszkowicz na rozprawę nie stawiał się Sąd skazał go zaocznie na karę 6 miesięcy więzienia.

Krewki lokator zrzucił syna sasiada po schodach

(a) W domu przy ulicy Pieprzowej 18, poczuły się dzieci lokatorów, przyczem oberwało się najwięcej synowi lokatora Podemskiego, Stanisławowi.

Józef Podemski, ojciec poszkodowanego malca, w podnieceniu wybiegł na korytarz i rzucił się na przesładowców swego synka. Schwycił pierwszego z brzegu, którym był 7-letni Szulem Karnawski i rzucił go ze schodów na dół, tak że malce doznał pęknięcia czaszki, oraz złamania rąk oraz żeber.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Grobelnej 5 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie essencją octową 3-letnia Janina Swierkowska.

Desperatkę znaleziono w stanie osłabionym i wezwano Pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił chorej pierwszej pomocy i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

Powodów samobójstwa nie ustalono.

Drogi z żelaza

Nowoczesny rozwój komunikacji wymaga jezdni drogowej o nazwyczajnej wytrzymałości. W poszukiwaniu najlepszego rozwiązania tego problemu poczęto w Anglii, Francji Czechosłowacji i Niemczech stosować kostkę brukową z żelaza. Żelazo jest jednym z naj

bardziej wytrzymałych materiałów na uderzenie, czego najlepszym dowodem jest prawie nieograniczony żywot płyt żelaznych i krat kanalizacyjnych i kontrolnych. Typów jezdni drogowej żelaznej jest już kilka. Podłoże szosy stanowi warstwa betonowa pokryta warstwą nieprzepuszczającą wody. Same płyty odlewne są z żeliwa i składają się z trzech części, a mianowicie: z trójkąta równobocznego o wymiarze boku 3 cm., oraz dwu trójkątów bocznych, które razem tworzą kwadrata. Powierzchnia płyty zaopatrzona jest w karby, które zapobiegają ślizganiu zwiększając znacząco bezpieczeństwo. Płyty te są od spodu puste, posiadając tylko żebra usztywniające. Przestrzenie pomiędzy żebrami wypełnia asfalt, stanowiąc doskonałą izolację głosu i wstrząsów. Wymienione płyty układają się bardzo szybko i automatycznie jedną obok drugiej na wystających czopach betonowych, a szpary pomiędzy nimi zalewa się smolą. Płyty uzupełniające mają na celu dostosowanie nawierzchni do kształtu jezdni. Ciepło pochodzące z działania słońca ugodzi, według doświadczeń angielskich do podłoża.

Wytrzymałość takiej jezdni jest jak wspomnieliśmy prawie nieograniczona, konkurując skutecznie co do kosztów z innymi nawierzchniami twardymi np. z kostką granitową, daje się łatwiej i szybciej układać i może być używaną natychmiast po zalaniu fugi smolą.

Obciążenie nawierzchni rozłożone jest na dużą powierzchnię i tem samym zapobiega przesuwaniu się pojedynczych płyt.

Reasumując zalety nawierzchni żelaznej należy stwierdzić, że stworzono nawierzchnię pod względem technicznym i ekonomicznym doskonałą i absolutnie pewną dla wszystkich rodzajów komunikacji, zarówno dla pojazdów mechanicznych jak i konnych. U nas specjalnie należałoby zwrócić uwagę na ten typ szosy, bo posiadamy nadmiar żelaza i wiele hut nie pracuje na skutek braku zamówień.

OKOLICZNOŚĆ ŁAGODZĄCA

— Pan rzucił w powkrzywdzonego bułajka wina Co pan może powiedzieć na swoje usprawiedliwienie

— Fanie sędzie, to było bardzo lekkie wino owocowe

Echa krwawej walki w Pabjanicach

(a) Krwawa walka jaka rozegrała się między policją, a 3-krotnym zabójcą 19-letni Bronisławem Dziubą, wzbudziła ogromne zainteresowanie na terenie Pabjanic.

Zwłoki zabitego kilku strażami policji Bronisława Dziubę przewieziono niezwłocznie do prokuratorium przy szpitalu miejskim w Pabjanicach, gdzie dokonano sekcji zwłok, a następnie po sporządzeniu odnośnego protokołu oględzin lekarskich wydano rodzinie dla uskutecznienia pogrzebu.

W czasie walki jak to podawaliśmy ranni zostali funkcjonariusze policji, przyczem komisarz P.P. Wesółowski, z urzędu śledczego w Łodzi, dość ciężko kulą w nogę.

Początkowo istniało przypuszczenie, iż kula uszkodziła kość. Badania w tym kierunku wykazały że na szczęście zostały naruszone jedynie mięśnie.

Stan komisarza Wesółowskiego jest bardzo dobry i w dniu wczorajszym rannego przewieziono już do Łodzi.

epc myślna zmiana w handlu zagranicznym

Kwiecień przyniósł niepomysłny zwrot kształtowania się sytuacji na odcinku polskiego handlu zagranicznego. Wskutek zmniejszenia się wywozu o 4917 tysięcy zł a zwiększenia przywozu o 6552 tysięcy zł saldo dodatnie bilansu handlowego zmniejszyło się z 16 389 tysięcy zł do 6666 tysięcy zł. Tak znaczny spadek aktywności naszego handlu zagranicznego przedstawia poważne niebezpie-

czeństwo, gdyż nietylko że maleją szanse na wygospodarowanie w ciągu r. b. niezbędnej na pokrycie należności płatniczych wobec zagranicy kwoty około 250 milionów zł, ale nawet zachodzi niebezpieczeństwo, iż w razie dalszego niekorzystnego kształtowania się sytuacji na odcinku handlu zagranicznego wystąpić może niedobór bilansu handlowego. Poważne niebezpieczeństwo grożą zwłaszcza wobec wyczerpania się nadwyżek wywozowych rolniczych, a w szczególności zbożowych. Wywóz wyrobów przemysłowych wykazuje w niektórych pozycjach samoczynne tendencje zwykłe, jak np. w drzewie, gdzie wzrósł w kwietniu o blisko 3 miliony zł, szynach, żelazie i stali o 1.1 miliona zł, parafinie 0.5 miliona zł, rurach 0.4 miliona zł. Zmniejszenie się wywozu innych surowców przemysłowych, jak w szczególności węgla (o 3.4 miliony zł), cynku (o 1.1 miliona zł) jest wynikiem trudności, w jakich znajdują się te gałęzie produkcji, względnie w odniesieniu do węgla, również i konkurencji angielskiej na rynkach światowych.

GŁÓWNA WYGRANA.

Wygraiem główną stawkę. Czy mogę tu podjąć mój milionik?

— Rozumie się... tylko, że po odtrąceniu pięćdziesiąt procent podatku plus 30 procent daniny, plus dwanaście procent podatku kryzysowego, plus dziewięć procent na bezrobotnych pozostanie akurat dziesięć tysięcy franków pan nam musi wpłacić. Dochodzi jeszcze dwa franki na koszt manipulacyjne

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-43.

Składy własne.

Komisowa sprzedaż węgla Tow. Kopalni i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.

Kopalni; Modrzejów, Miłowice, Niwka (Radolf).

Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Dostawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaz drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

Nerwobóle i reumatyzm

leczy

„UNIVERSAL”

marki GLOB.

W każdej cenie—

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady deserowe, odżywcze mleczne i śmietankowe**, wielki wybór wybornych **czekolad, karmelków i biszkoptów**, lecz bez losów szczęścia, bonów i t.p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości

w **Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detalicznie sprzedają zółwek trwałych na wodę

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kosciuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Nasiona pierwszej jakości: rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów, **CEBULKI i KLĄCZE** kwiatowe, **NARZĘDZIA i PRZYRZĄDY**

ogrodniczo - pszczelnicze, **NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE** (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Rolecają Składy

L. JASIŃSKIEGO, prowadzone od 1870 rok. w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel. 125.

Cenniki bezpłatnie.

BEZ ODSTĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe, fabryczne, pokoje z klatki schodowej, poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part. III wej

Ważne dla handlujących słodyczami!

ciastka najlepiej kalkuluje się kupić bezpośrednio w wytwórni

Antoniego Statkiewicza
Chłodna 11.

Majątek ziemski do sprzedania

w Zarzewie 27, przy granicy Łodzi, 7 morgów i dom 15 mieszkań, niedrogo.

Plac ogrodzony, zadrzewiony sprzedam bardzo tanio; wiadomość: Antoni Papiński—Pograniczna 16—Widzew, zastać będzie można od 9—12.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI—Bez posagu ożenić się nie mogą
TEATR POPULARNY—Małka Schwarzenkopf
TEATR OPERETKA „8.30”—Paganini

KINA

CASINO — Syn dzungli
CAPITOL — Symfonia 6-ciu milionów
CZARY — I Napiętnowani ludzie II Cham
GRAND-KINO — Hotel studentów
LUNA — Ohrza majestatu
CORSO — I Dobroczynca ludzkości II Kropka nad i
STYLOWY — Niebezpieczna próba
OSWIATOWY — dla doros. Marnotrawny bratanek dla młodz. Droga olbrzymów
PALACE — Burlak Artem
PRZEDWIOSNIE — Madame Butterfly
SPLENDID — Jego ekscelencja subjekt
RAKIETA — Błękitna rapsodia
ADRIA — Pat i Pataton jako strzelec
METRO —
RTUKA — Komenda serc

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadaniały z wyprzedzeniem o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA 15 maja 1933 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 7,57

Dewizy: Gdańsk 174,25
Belgia 124,30
Holandia 358,75
Londyn 30,30
Nowy Jork 7,68
Paryż 35,11
Praga 26,52
Szwajcaria 172,25
Włochy 46,55
Czerwoniec 4,40

Obroty średnie, tendencja mocniejsza dla dewiz Londyn i N. York: Dolar w obrotach pozagieldowych 7,61—7,62. Rubel złoty 488. Gram czystego złota 5,9244
Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 208,75. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 204,25.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 49,25—49,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 90,00
4 proc. poz. inwestycyjna 101,25
5 proc. poz. konwersyjna 43,50
6 proc. poz. dolarowa 51,25
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poz. kolejowa 101,50 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 37,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj. 94,00
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 37,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi 39,25
10 proc. m. Radomia 37,25
8 proc. L. Z. Kielc 39,00
8 proc. m. Piotrkowa 40,50

4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 30,75

Akcje:

Bank Polski 70,00
Lilpop 10,50
Starachowice 8,50

Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza dla listów zastawnych słabsza
Obroty akcjami mocniejsze.

Przez radio

Łódź, 16 maja 1933 r.

11.40 Przegląd prasy polskiej
11.50 Komunikat meteor. dla kom. lotniczej
12.10 Płyty gramofonowe
13.20 Komunikat P. I. M.
15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa
15.30 Kom. Państw. Urz. Wychow. Fizyczn. i Państw. Zw. Sport.
15.35 „Wśród książek”
15.50 Piosenki
16.25 Odczyt dla nauczycieli
16.40 Odczyt z Krakowa
17.00 Koncert symfoniczny
17.55 Program na dzień następny
18.00 Muzyka lekka, w przerwie wiad. bież.
19.00 Rozmaitości
19.20 Bieżące wiadomości rolnicze
19.30 Feljeton muzyczny
19.45 Prasowy dziennik radiowy
20.00 Koncert wieczorny
W przerwie: 20.55 Wiadomości sport. oraz 21.00 Dod. do Pras. Dz. Radiow.
21.05 D. c. koncertu
22.00 Kwadrans literacki
22.15 Recital śpiewaczy
22.45 Najnowsze przeboje na płytach

KINOTEATR
STYLLOWY
 dawniej „RESURSA”
 Mińskiego 123 Telefon 112-00

Dziś! Przebojowe arcydzieło filmowe p. t. **Dziś!**
Niebezpieczna próba

Zmysły! — Egzotyzm! — Sensacja!
 Barwny kalejdoskop młodej pary, która w egzotycznej podróży na dalekich lądach i morzach odnajduje zatracone uczucie.
Henry Mendall w otoczeniu dwóch wręcz odmiennych, lecz jak pięknych typów kobiecych: „platynowej” **Joan Barry** i kożony i fascynującej awanturniczki księżniczki **Betty Aman**.
 Reżyserja mistrz erotyzmu **Alfreda Hitchcocka**.
 Uwaga: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program.
„Dziewczę z gór”
 Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.
 Aparatura dźwiękowa: **„PHILIPSA”**

NOWY ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15 maja.

z Łodzi-Fabrycznej odchodzą pociągi:

- godz. 1,00 do Koruszek na Częstochowę, Kraków, Warszawę
- 5,20 do Koruszek z połączeniem na Warszawę
- 7,15 do Koruszek z połączeniem na Katowice, Kraków, Skarżysko
- 8,05 do Widzewa
- 9,35 do Koruszek (kursuje w niedziele i święta, od 21.V do 10.X r. b. włącznie)
- 8,35 do Koruszek (kursuje w niedziele i święta od 21.V do 10.IX r. b. włącznie)
- 10,25 do Koruszek z połączeniem pociągu pośpiesznego na Warszawę i Kraków
- 13,00 do Koruszek
- 14,20 do Koruszek z połączeniem na Warszawę
- 14,50 do Skarżyska (bezpośredni z pominięciem Koruszek)
- 15,30 do Koruszek (roboczy)
- 16,30 do Koruszek z połączeniem na Częstochowę
- 17,40 do Koruszek z połączeniem na Katowice
- 18,40 do Koruszek z połączeniem na Warszawę i Kraków
- 19,30 do Warszawy bezpośredni, przez Koruszki
- 19,55 do Koruszek (roboczy, kursuje jedynie w tygodniu)
- 20,55 do Koruszek
- 21,40 do Koruszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko
- 22,50 do Koruszek z połączeniem na Kraków i Katowice

Do Łodzi Fabrycznej przychodzą:

- 0,28 z Koruszek połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżysk.
- 5,05 z Koruszek (lokalny)
- 6,10 z Koruszek (roboczy)
- 7,09 z Koruszek (połączenie z Krakowem i Skarżyskiem)
- 7,30 z Koruszek (roboczy)
- 7,55 z Koruszek (lokalny)
- 8,14 z Koruszek (roboczy)
- 8,42 z Widzewa
- 9,45 z Koruszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami, Skarżyskiem)
- 12,12 z Częstochowy
- 14,35 z Koruszek (lokalny)
- 16,05 z Warszawy
- 19,37 z Koruszek (połączenie z Warszawą, Skarżyskiem)
- 20,32 z Koruszek (połączenie z Krakowem, Katowicami)
- 21,25 z Koruszek (święteczny kursuje w dni święteczne i poświęczone od 21.V do 10.IX-1933)
- 22,01 z Koruszek (święteczny, kursuje w dni święteczne i poświęczone od 21.V do 10.IX-1933)
- 22,34 z Koruszek (lokalny)
- 23,00 ze Skarżyska bezpośredni (z pominięciem Koruszek)
- 23,34 z Koruszek z połączeniem Warszawy, Krakowa, Katowic.

Z Łodzi-Kaliskiej odchodzą pociągi:

- 0,15 do Widzewa
- 2,03 do Ostrowia przez Kalisz
- 4,36 do Warszawy
- 6,05 do Główna (w dni święteczne i przedświąteczne od 22.V do 11.IX-1933)
- 7,28 do Warszawy
- 8,03 do Koruszek
- 8,30 do Zduńskiej Woli z połączeniem na Karsznice

- godz. 9,00 do Kutna z połączeniem na Gdęnsk
- 9,33 do Ostrowia i Poznania
- 10,00 do Główna (w niedziele, dni święteczne od 21.V do 10.IX 1933 włącznie)
- 12,42 do Poznania i Ostrowia przez Kalisz)
- 12,57 do Torunia i Ciechocinka
- 13,12 do Warszawy
- 14,10 do Zduńskiej Woli
- 14,15 do Kutna (w dni przedświąteczne od 3.VI do 2.IX-1933 włącznie)
- 16,07 do Ostrowia
- 16,18 do Warszawy
- 16,33 do Kutna (z połączeniem na Poznań, Toruń, Gdynię)
- 18,10 do Główna (kursuje w piątki, soboty, niedziele i święta oraz dni przedświąteczne od 9.VI do 10.IX-1933 włącznie)
- 18,10 do Częstochowy przez Zduńską Wola
- 19,35 do Ostrowia
- 19,56 do Warszawy
- 20,08 do Lwowa bezpośredni przez Widzew
- 20,55 do Zduńskiej Woli (kursuje od 25.V do 30.IX-1933 włącznie)
- 21,25 do Torunia i Ciechocinka
- 22,08 do Poznania przez Kalisz
- 23,20 do Łowicza
- 23,30 do Zduńskiej Woli.

Na stację Łódź-Kaliska przychodzą pociągi:

- 1,12 z Poznania (przez Kalisz)
- 1,15 z Widzewa (lokalny)
- 1,51 z Warszawy
- 4,24 z Ostrowia
- 6,00 ze Zduńskiej Woli
- 6,03 z Kutna (kursuje w dni poświęczone od 6.V do 4.IX-1933)
- 7,20 z Poznania przez Kalisz
- 7,26 z Łowicza bezpośredni
- 7,55 z Torunia i Ciechocinka
- 8,35 z Główną (w dni poświęczone od 22.V do 11.IX-1933)
- 8,46 ze Lwowa przez Widzew
- 8,51 z Ostrowia
- 9,25 z Warszawy
- 10,05 ze Zduńskiej Woli
- 12,15 z Poznania przez Kalisz
- 12,28 z Warszawy
- 13,39 z Kutna
- 14,25 z Główną w dni święteczne od 21.V do 10.IX-1932
- 14,37 ze Zduńskiej Woli z połączeniem na Częstochowę
- 15,57 z Warszawy
- 16,10 z Ostrowia
- 18,56 z Koruszek (podmiejski)
- 19,03 ze Zduńskiej Woli (lokalny)
- 19,45 z Ostrowia i Poznania od strony Kalisza
- 19,54 z Kutna (lokalny)
- 21,20 ze Zduńskiej Woli (w dni poświęczone od 19.V do 10.IX-1933)
- 21,58 z Warszawy
- 22,23 z Główną (w dni poświęczone od 19.V do 10.IX-1933)
- 23,05 z Torunia i Ciechocinka
- 23,11 ze Zduńskiej Woli (kursuje do dnia 30.IX-1933)

Ogłaszajcie się w „Prądzie”!

Wydawca B. Kowalski. Red. Odp. I. Czajewski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41